

WŁADYSŁAW JÓZWIICKI

O POJMOWANIU DOBROWOLNOŚCI JAKO WARUNKU CZYNNEGO ŻALU

Wpływ instytucji czynnego żalu na odpowiedzialność karną sięga swoją historią kilku tysięcy lat. Jego przejawów dopatrywać się można już w Kodeksie Manu, starożytnym prawie hebrajskim, a także w leżącym u podstaw naszego nowożytnego systemu prawnego prawie rzymskim¹. Zauważenia konieczności uwzględniania czynnego żalu przy kształtowaniu odpowiedzialności karnej już tak wcześnie świadczą może o doniosłości tej instytucji i akceptacji, że należy brać ją, ustalając zakres odpowiedzialności karnej. Współcześnie, powstałe szczególnie na przełomie XIX i XX w. w nauce niemieckiej i włoskiej, różnorodne teorie na wiele sposobów starają się uzasadnić podstawy obowiązywania w prawie karnym instytucji czynnego żalu². Za dominujące jednak, przynajmniej w polskim systemie karnym, ale nie tylko, uznać należy polityczno-kryminalne uzasadnienie czynnego żalu³. W polskim prawie karnym, jak pisał A. Wąsek: „racje uprzywilejowania sprawcy w przypadku czynnego żalu są natury kryminalnopolitycznej. W interesie zarówno porządku prawnego, jak i w interesie pokrzywdzonego leży to, aby sprawca dobrowolnie poniechał usiłowania lub zapobiegł ujemnym skutkom swojego czynu”⁴. Również kwestia wymaganej od sprawcy przez Kodeks karny dobrowolności przy odstąpieniu od przygotowania bądź usiłowania⁵, której to zamierzam

¹ Więcej na temat historycznego rozwoju instytucji czynnego żalu: D. Gajdus, *Czynny żal w polskim prawie karnym*, Wydawnictwo UMK, Toruń 1984, s. 7-28.

² Takie jak: teoria niezdatności moralnej, teoria anulacyjna, nulifikacyjna, warunku bezwzględnego, stopni realizacji czynu, teoria premii, teoria wyrównania szkody czy przzerwania stanu antyprawnego. Zob. D. Gajdus, op. cit., s. 29-42.

³ Korzeni tej koncepcji należy doszukiwać się u A. Feuerbacha. Por.: Gajdus, op. cit. s. 45; A. Spotowski, *O odstąpieniu od usiłowania*, „Państwo i Prawo” 1980, nr 6, s. 87-88.

⁴ A. Wąsek, *Kodeks Karny. Komentarz*, Arche, Gdańsk 1999, s. 211. Zob. też: D. Gajdus, op. cit., s. 3, 43 i n.; W. Kubala, *Glosa do wyroku z 1 lipca 1975 r. (II KR 367/74)*, „Palestra” 1976, nr 4-5, s. 122; A. Krukowski, *Odstąpienie od przygotowania w kodeksie karnym*, „Palestra”, 1972, nr 3, s. 15; E. Kunze, *Odstąpienie od przygotowania do przestępstwa w nowym kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 1998, nr 10, s. 26; M. Mozgawa (red.), *Kodeks Karny. Praktyczny komentarz*, Zakamycze, Kraków 2006, s. 50; R. A. Stefański, *Dobrowolne odstąpienie od usiłowania*, „Prokuratura i Prawo” 1996, nr 4, s. 111; W. Wolter, *Nauka o przestępstwie: analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, PWN, Warszawa 1973, s. 273; Por. A. Spotowski, op. cit.

⁵ Dla rozważania pojęcia dobrowolności nie ma znaczenia, na podstawie którego artykułu Kodeksu karnego dokonywana byłaby ta analiza. Czy to na gruncie art. 15 § 1 i 2, czy może art. 17 § 1 i 2, a zatem dobrowolnego odstąpienia od samego aktu usiłowania, dobrowolnego zapobieżenia skutkowi czynu zabronionego, czy to dobrowolnego odstąpienia od przygotowania, rozumienie dobrowolności pozostanie we wszystkich tych przypadkach takie samo. Zob. K. Buchała, A. Zoll (et al.), *Kodeks Karny. Część ogólna*, Zakamycze, Kraków 1998, s. 167; E. Kunze, *Przygotowanie przestępstwa w ujęciu polskiego prawa karnego*, Wydawnictwo UAM, Poznań 1991, s. 102; A. Wąsek, op. cit., s. 210.

poświęcić swoją uwagę w tej pracy, interpretowana jest w tym właśnie utylitarnym kontekście. Prowadzi to do dosyć szerokiego zakresienia jej ram. Nie jest to jednak powszechnie akceptowane. Interpretacja dobrowolności pozostaje w doktrynie prawa karnego od dłuższego czasu jednym z „najbardziej spornych zagadnień”⁶. W pracy tej postaram się rozważyć argumenty zwolenników zawężania zakresu pojęcia dobrowolności, które pojawiły się dotychczas w dyskusji na ten temat. Postaram się jednak odnieść do nich krytycznie, analizując jedynie ich treść oraz wewnętrzną spójność, abstrahując od dominującej od lat wśród jego przeciwników perspektywy kryminalno-politycznego uzasadnienia zakresu dobrowolności, co wynika z takiego też uzasadnienia instytucji czynnego żalu w ogóle.

Jak pisze R. A. Stefański, „motywy dobrowolnego odstąpienia – na co wskazuje się w literaturze i judykaturze – nie muszą być pozytywne z punktu widzenia ocen etycznych”⁷. Potwierdzenie takiego poglądu znaleźć można w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który w wyroku z 20 lutego 1987 r. stwierdził: „Zdaniem Sądu Najwyższego, prezentowanym w licznych orzeczeniach, wykładnia art. 13 § 1 k.k. musi prowadzić do wniosku, że motywy dobrowolnego odstąpienia od usiłowania nie stanowią przesłanki zaistnienia czynnego żalu”⁸. Ważne jest zatem, żeby odstąpienie to wynikało z decyzji sprawcy, a nie z przymusu zewnętrznego w sposób obiektywny uniemożliwiającego mu dokonanie. Czynniki zewnętrzne natomiast, o ile wpływają jedynie na jego świadomość i prowadzą do podjęcia przez niego decyzji, nie mają w zasadzie znaczenia dla oceny dobrowolności odstąpienia sprawcy od czynu⁹. Najpowszechniej przyjmowaną wskazówką¹⁰ dla rozróżniania odstąpienia dobrowolnego i niedobrowolnego jest rozpropagowana w polskiej nauce prawa karnego¹¹ przez S. Śliwińskiego zasada, że dobrowolnie odstępuje ten, kto może powiedzieć: „mogę dojść do zamierzonego celu, ale nie chcę”¹², niedobrowolnie zaś ten, kto jest zmuszony powiedzieć: „chciałem dojść do zamierzonego celu, ale nie mogę”¹³. Tym samym należy zgodzić się z E. Kunze, który pisze, że „odstąpienie będzie dobrowolne również wtedy, gdy sprawca przerwie akcję przygotowawczą w obawie przed konsekwencjami prawnymi lub pod wpływem przekonania, że dalsze kontynuowanie działalności przestępnej nie jest opłacalne”¹⁴. A. Marek, powołując się na odpowiednie orzeczenia Sądu Najwyższego, stwierdza równie jednoznacznie, że „pobudki i motywy [sprawcy]

⁶ J. Raglewski, *Dobrowolne odstąpienie od czynu jako przesłanka instytucji czynnego żalu*, „Prokuratura i Prawo” 1997, nr 3, s. 37.

⁷ R. A. Stefański, op. cit., s. 114.

⁸ Wyrok SN z 20 lutego 1987 r. (III KR 15/87), cyt. za: A. Wąsek, op. cit., s. 215.

⁹ Np. J. Warylewski, *Prawo karne, część ogólna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 313.

¹⁰ Zob. D. Gajdus, op. cit., s. 57-58; E. Kunze, *Przygotowanie...*, s. 104 i n.; E. Kunze, A. Spotowski, op. cit., s. 92 i n.; G. Rejman (red.), *Kodeks karny, część ogólna. Komentarz*, C. H. Beck, Warszawa 1999, s. 577.

¹¹ Przejęta od niemieckiego uczonego R. Franka i wprowadzona do polskiej nauki przez S. Budzińskiego. Zob. D. Gajdus, op. cit., s. 57; A. Spotowski, op. cit., s. 92.

¹² S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1946, s. 308.

¹³ Ibidem, s. 308.

¹⁴ E. Kunze, *Przygotowanie...*, s. 105.

nie są [...] istotne. Może to więc być zarówno autentyczny żal, jak i działanie pod wpływem namowy lub perswazji innych osób, a nawet obawa przed odpowiedzialnością karną¹⁵.

Powyższy punkt widzenia, przeważający w literaturze i orzecznictwie karnym, zwykło się nazywać normatywnym ujęciem dobrowolności. W opozycji do niego stoi zaś tzw. kierunek psychologiczny, wiążący pojęcie dobrowolności z etyczną oceną motywacji sprawcy, jakimi kierował się, odstępując od czynu¹⁶. Wśród najdonioślejszych głosów zwolenników ujęcia psychologicznego, zawężających zakres stanów faktycznych umożliwiających skorzystanie z dobrodziejstwa dobrowolnego odstąpienia, wyróżnić należy poglądy Z. Kubeca, A. Spotowskiego, M. Szerera i Z. Papierkowskiego.

Z. Kubec uzależnia rozstrzygnięcie, czy odstąpienie było faktycznie dobrowolne, od ustalenia, co miało decydujące znaczenie przy podejmowaniu przez sprawcę decyzji o odstąpieniu. Czy była to jego wola, czy też okoliczności zewnętrzne na tę wolę wpływające?¹⁷ Podobnie Z. Papierkowski¹⁸ wywodził dość radykalnie, że dobrowolne odstąpienie od działania zachodzi tylko wtedy, gdy wynika z własnej woli sprawcy, nie jest zaś dobrowolne, gdy sprawca zaniecha działania „na skutek okoliczności zewnętrznych, które w sposób decydujący wpłynęły na jego wolę”¹⁹. To pewnie dałoby się jeszcze jakoś pogodzić z ujęciem normatywnym, gdyby nie dalsze, dość radykalne właśnie, wymaganie, aby oceniać jako dobrowolne tylko odstąpienie sprawcy działającego „pod wpływem wyrzutów sumienia, a więc jak najbardziej spontanicznie, unicestwiającego] zło przez siebie spowodowane”²⁰. Każda groźba zatem, a nawet tylko perswazja osoby trzeciej dobrowolność by wykluczała. Również M. Szerer, nie zgadza się na niebranie pod uwagę etycznej oceny motywu, jakim kierował się sprawca, podejmując decyzje o odstąpieniu. Stwierdza on, że „dobrowolności [...] nie można pojmować jako kategorii moralnie i społecznie nijakiej. Powinna to być dobrowolność cenna z punktu widzenia zarówno moralności osobniczej, jak i interesu społecznego. W odstąpieniu [...] płynącym z takiego tylko źródła – a nie z kalkulacji – można upatrywać dobrej prognozy co do przyszłego zachowania się sprawcy”²¹. Podobnie A. Spotowski zwraca uwagę na element taktycznego podejścia sprawcy do rezygnacji ze swojego czynu. Według niego „dobrowolne odstąpienie zachodzi wtedy, gdy sprawca swym zachowaniem przekonuje, że chce przestrzegać porządku prawnego; niedobrowolne odstąpienie zachodzi natomiast wtedy, gdy sprawca przerywa swą akcje

¹⁵ A. Marek, *Komentarz do kodeksu karnego, część ogólna*, Wydawnictwo Prawnicze Sp. z o.o., Warszawa 1999, s. 48.

¹⁶ E. Kunze, *Przygotowanie...*, s. 104; A. Spotowski, op. cit., s. 91-92.

¹⁷ Zob. Z. Kubec, *Kilka uwag na temat odstąpienia od usiłowania*, „Państwo i Prawo” 1969, nr 3, s. 567.

¹⁸ Poglądy Z. Papierkowskiego spotkały się ze szczególnie ostrą krytyką G. Rejman. Nie będę jednak przytaczał jej argumentacji, jako że celem tej pracy nie jest przedstawienie całego spektrum dyskusji nad pojęciem dobrowolności przy instytucji czynnego żalu – zob. G. Rejman, *W kwestii dobrowolnego odstąpienia od przygotowania*, „Nowe Prawo” 1969, nr 3.

¹⁹ Z. Papierkowski, *Głosa do wyroku z dnia 14 września 1967 r. (V KRN 599/67)*, „Nowe Prawo” 1968, nr 7-8, s. 1235.

²⁰ Ibidem, s. 1236.

²¹ M. Szerer, *‘Dobrowolne’ odstąpienie od usiłowania*, „Nowe Prawo” 1977, nr 5, s. 632.

przestępną [...] ze względów taktycznych”²². Powyższy nurt psychologicznego rozumienia dobrowolności kieruje nas bezpośrednio do zagadnienia obawy przed pociągnięciem do odpowiedzialności jako motywu odstąpienia. To właśnie uznanie bądź nieuznanie odstąpienia pod wpływem obawy przed odpowiedzialnością wydaje się tu główną kością niezgody.

Z. Papierkowski domaga się od sprawcy, który odstępuje od swojego przestępstwa, faktycznej skruchy, wyrzutów sumienia, wymaga, aby sprawca samorzutnie powstrzymał się od realizacji przestępnego zamiaru, żeby można było mówić o spełnieniu przez niego wymogu dobrowolności odstąpienia i tym samym mógł on zasłużyć na dobrodziejstwo czynnego żalu²³. Według Z. Papierkowskiego zatem, sprawca odstępujący pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością w żadnym razie nie zasługuje na nazwanie jego zachowania dobrowolnym i zwolnienie go tym samym z odpowiedzialności lub chociaż jej złagodzenie²⁴. Można jednak łatwo wyobrazić sobie sytuację, w której sprawca odstąpiłby od swojego czynu w wyniku wewnętrznego, nieuzasadnionego strachu przed pociągnięciem go do odpowiedzialności, niewynikającego z żadnych obiektywnych przesłanek. Mam tu na myśli taką sytuację, w której sprawca, mówiąc językiem potocznym, „spanikowałby” i przez to odstąpił od swojego czynu bez faktycznej groźby wykrycia bądź wydania się jego postępowania i pociągnięcia go za nią do odpowiedzialności. Ponadto wyobrazić sobie można sytuację, w której sprawca odstąpiłby pod wpływem strachu wprawdzie uzasadnionego, ale tak, że uzasadnienie to znane byłoby tylko jemu. Chodzi tu o sytuację, kiedy sprawca słusznie obawiałby się, że jego czyn w przyszłości nieuchronnie wyjdzie na jaw, jeżeli jednak odstąpi od niego teraz, to tak się nie stanie. W obydwu powyższych sytuacjach nie byłoby możliwe udowodnienie sprawcy jego pobudek – strachu przed odpowiedzialnością, chyba że sam by się do nich przyznał, np. w wyniku tego właśnie strachu przed osobami trzecimi, które mogłyby to później poświadczyć, bądź przyznał się do niej z własnej woli wobec sądu. Trudno jednak byłoby liczyć, że tak się właśnie stanie, jako że *nemo tenetur se accusare*. Tym samym w zdecydowanej większości przypadków trzeba by uznać że osoba kierująca się takimi właśnie pobudkami odstąpiła od czynu dobrowolnie i w związku z tym należałoby odstąpić od wymierzenia jej kary. Jednocześnie wszyscy sprawcy odstępujący od swojego czynu pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością, spowodowanego przez czynniki takie jak perswazja czy groźba ze strony osoby lub osób trzecich, z dobrodziejstwa czynnego żalu skorzystać by nie mogli. Prowadziłoby

²² A. Spotowski, op. cit., s. 94.

²³ Z. Papierkowski, op. cit., s. 1236.

²⁴ W tekście tym rezygnuję z przedstawiania w całości zasygnalizowanej we wstępie możliwej i – moim zdaniem – słusznej, dominującej w polskiej karnistyce argumentacji zwolenników nurtu normatywnego, opierającej się na kryminalnopolitycznym uzasadnieniu czynnego żalu. Można ją zwięźle streścić, cytując A. Feuerbacha, że „nieszczęśnik, który wie, że żal mu nic nie da, zakończy przestępstwo nie mając nic do stracenia. Przesłanka bezkarności służy więc wzmocnieniu kontrstymulatorów do popełnienia przestępstwa” (cyt. za: D. Gajdus, op. cit., s. 45). Jak jednak D. Gajdus dodaje, „eksponowanie polityczno-kryminalnej racjonalizacji czynnego żalu nie oznacza, że uznaje się ją za jedyną i wyczerpującą” (ibidem, s. 49). Nie będę przedstawiał argumentacji tej szczegółowo, gdyż jest ona powszechnie znana i czytelnik znaleźć ją może w niemal wszystkich opracowaniach wykorzystanych w tej pracy.

to do zaistnienia niedopuszczalnej dwoistości, odstępowania od podstawowej zasady równości wobec prawa, co przejawiałoby się w karaniu i niekaraniu za ten sam w sensie ontologicznym czyn – odstąpienie od przygotowania w wyniku strachu przed pociągnięciem do odpowiedzialności karnej. Stosując kryterium proponowane przez Z. Papierkowskiego, nie da się tego uniknąć, tym samym trzeba je odrzucić.

A. Spotowski nie posuwa się aż tak daleko. Nie pozbawia wszystkich potencjalnych sprawców odstępujących od swojego czynu pod wpływem obawy przed odpowiedzialnością szansy skorzystania z dobrodziejstwa czynnego żalu. Proponuje on, aby „przyjąć dobrowolność, gdy sprawca odstępuje ze względu na strach przed ewentualną karą, mimo że jego akcja przestępna rozwija się pomyślnie. Inaczej ma się rzecz, gdy sprawca odstępuje od usiłowania ze względu na obawę przed konkretnym zagrożeniem karą, gdy został wykryty i rozpoznany. W takiej sytuacji należy przyjąć brak dobrowolności, ponieważ sprawcę skłoniły do przerwania względy taktyczne, a nie chęć przestrzegania prawa”²⁵. Według A. Spotowskiego tylko ta pierwsza sytuacja jest na tyle pozytywna z aksjologicznego punktu widzenia, aby zasługiwała na bezkarność. W poglądzie tym jednak, zwracającym uwagę na taktyczne, wyrachowane, a przez to nieetyczne podejście sprawcy, trudno zauważyć zasadniczą różnicę pomiędzy obawą takiego sprawcy, którego przedsięwzięcie rozwija się pomyślnie, a takiego, którego rozwija się niepomyślnie. Skoro w obydwu przypadkach zakładamy, że odstępują oni pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością, to nie ma żadnego znaczenia czy strach ów jest uzasadniony, czy też nie. Nie ma znaczenia, czy akcja przestępna rozwija się pomyślnie, czy została wykryta, bądź też z jakiegokolwiek innego powodu rozwija się niepomyślnie. Faktycznie obydwaj sprawcy kalkulują. Ten, którego przedsięwzięcie rozwija się pomyślnie, kalkuluje, co będzie, jeśli mimo to w przyszłości, może jeszcze przed osiągnięciem zamierzonego celu, a może już po, wszystko się wyda i przyjdzie mu za czyn ten odpowiedzieć, u sprawcy zaś, którego przedsięwzięcie rozwija się niepomyślnie, groźba ta jest tylko bardziej prawdopodobna, bardziej namacalna. Z ontologicznego punktu widzenia ich obawa jest jednak dokładnie taka sama. Immanentną cechą każdej obawy, uzasadnionej czy też nie, wypływającej tylko z wewnętrznych pobudek i nie będącej spowodowaną przesłankami zewnętrznymi czy też właśnie z takich obiektywnych, zewnętrznych przesłanek wynikającej, jest właśnie element kalkulacji. Nie ma zatem nawet znaczenia, czy zgodzimy się z A. Spotowskim i uznamy działanie pod wpływem kalkulacji za etycznie ujemne, czy nie zgodzimy się i uznamy je za co najmniej obojętne. Zawsze bowiem będziemy musieli je oceniać tak samo bez względu na to, czy przedsięwzięcie odstępującego od niego sprawcy rozwijało się pomyślnie, czy niepomyślnie. Tak samo zatem oceniać musimy każde odstąpienie pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością. Propozycja A. Spotowskiego rozróżniania dobrowolności w kontekście odstąpienia pod wpływem strachu przed odpowiedzialnością nie może być więc zaakceptowana, ponieważ za taki sam czyn raz musielibyśmy sprawców karać, a raz nie.

²⁵ A. Spotowski, op. cit., s. 94.

Należy tym samym przyjąć, że szersze rozumienie dobrowolności czynnego żalu, konwencjonalnie zwane normatywnym, jest słuszniejsze. Nie tylko jednak z tego powodu, że jak pisze W. Kubala – przyczyną wprowadzenia do ustawy tego dobrodziejstwa było „zachęcenie sprawców do odstępowania od przestępstwa i dlatego należy je interpretować w sposób rozszerzający”²⁶. Oprócz powszechnej polityczno-kryminalnej argumentacji zwolenników ujęcia normatywnego do takiego wniosku skłania również, jak starałem się wykazać, analiza argumentacji zwolenników nurtu psychologicznego oraz wynikających z niej postulatów dotyczących określania zakresu dobrowolności odstąpienia. Wniosek taki nie jest jednak równoznaczny z kategorycznym odrzuceniem podejścia psychologicznego, a zatem jakiegokolwiek zawężania wymogu dobrowolności. Być może istnieją takie kryteria, które faktycznie można by zastosować, zawężając jego zakres. Do tej pory jednak, jak się wydaje, nikomu nie udało się ich sformułować. Jak słusznie zauważa W. Kubala, wykładnia terminu „dobrowolnie” nastroczała i nadal pewnie będzie nastroczać „sporo trudności [...] Wiedzą o tym dobrze praktycy, którym nierzadko przychodzi ‘mocować się’ z różnymi wypadkami zachowań nie pozwalających ‘wcisnąć’ się w ramy przepisu prawnego”²⁷. Dlatego też wydaje się, że przyjmując za ogólną zasadę normatywną dobrowolności, sądy powinny mieć na uwadze zastrzeżenia i postulaty zawężające zakres dobrowolności czynnego żalu. Być może również i te formułowane do tej pory przez Z. Kubeca, A. Spotowskiego, M. Szerera czy Z. Papierkowskiego, zanim nie powstaną jakieś inne. Nie można bowiem nie zgodzić się z D. Gajdus, że „niestawianie żadnych wymagań co do oceny motywów, którymi kierował się sprawca, prowadzi nieuchronnie do ujęć skrajnie obiektywistycznych [...] [co] budzi moralne opory”²⁸. Wymagania subiektywistyczne zaś przeczyłyby polityczno-kryminalnemu uzasadnieniu czynnego żalu, a także, przynajmniej te sformułowane dotychczas, nie dawałyby pogodzić się z wątpliwościami przedstawionymi w tym tekście. W tej sytuacji być może za najwłaściwsze należałoby uznać jakieś stanowisko pośrednie. Takie, jak proponowane np. przez D. Gajdus, że dobrowolność należy traktować szeroko, a „jedynie naganne w płaszczyźnie aksjologicznej motyw, zasługujące na repulsyjną reakcję z punktu widzenia obowiązujących zasad etyki normatywnej, wykluczają uznanie zachowania sprawcy za czynny żal”²⁹. Nie znajdowałoby ono jednak podstawy w aktualnie obowiązującym w Polsce Kodeksie karnym, co zresztą przyznaje sama autorka. Można jednak potraktować je jako swoistą wskazówkę *de lege ferenda*, do zrealizowania której ustawodawstwo karne powinno dążyć.

Władysław Józwicki

²⁶ W. Kubala, op. cit., s. 122.

²⁷ Ibidem, s. 119.

²⁸ D. Gajdus, op. cit., s. 68-69.

²⁹ Ibidem, s. 69.

VOLUNTARINESS AS THE CRITERION OF "ACTIVE REGRET"

Summary

The article examines the criterion of voluntariness of the institution of "czynny żal" (active regret) in Polish criminal law. In the article the author critically examines the ideas and arguments presented by the representatives of the "psychological approach" to the issue, who diminish the range of behaviors which could be described as voluntary. Therefore, he subscribes to the "normative approach" to voluntariness. In this text the author limits himself to pointing out why he considers the 'psychological approach argumentations to be internally erroneous and thus impossible to accept, staying aside from popular and widely used argumentation of the "normative approach" representatives, focused on political-criminal rationale behind the institution of "czynny żal" as the whole and thus also behind voluntariness.